

(Korepondencja własna z Argentyny)

Jednym z bardziej znanych Polaków w Misiones jest Miguel Skowron, który w ostatnich wyborach regionalnych kandydował do funkcji gubernatora prowincji. Jadąc do jego posiadłości, położonej w pobliżu Campo Viera, widać liczne plakaty i reklamy z okresu kampanii wyborczej. Każdy ze spotkanych Argentyńczyków bez problemu potrafi wskazać, jak najprościej dostać się do posiadłości Skowronów. Wygląda ona imponująco, składają się na nią: ładny, stylowy dom mieszkalny, z dużą anteną satelitarną na dachu - budynek otoczony zielenią, basen kąpielowy oraz taras, na którym organizowane są małe przyjęcia. Tuż obok domu zabudowania biurowe oraz budynki fabryki, w której produkuje się herbatę i yerba mate.

Pierwszą spotkaną osobą jest teściowa Miguela Skowrona, licząca dziś 74 lata. Przybyła ona wraz z rodzicami i rodzeństwem do Argentyny przed 64 laty. Jak większość polskich emigrantów z tego okresu osiedlili się oni w prowincji Misiones. Rząd argentyński przydzielił im podobnie jak wszystkim nowym osadnikom działkę o powierzchni 25 ha. Była to działka leśna, aby ją zagospodarować i przystosować do produkcji rolnej, trzeba było prowadzić długotrwały i uciążliwy karczunek. Dodatkowo utrudnienie stanowił gorący klimat, nieznanne choroby, bardzo licznie występujące żmije, węże, a także mrówki niszczące nieraz całe zbiory. Skomplikowana była też sytuacja rodzinna, wszyscy tęsknili za najmłodszą pociechą, 4-letnią córką, która ze względu na chorobę oczu nie mogła wyjechać z rodziną. Pozostała ona w rodzinnej wsi koło Lwowa - do dziś nieznanne są jej losy. Asymilację w nowym otoczeniu ułatwiał fakt, że większość nowych sąsiadów rodziny Skowronów pochodziła również z ziem polskich. Z początkiem lat 20. powstało w środkowej części Misiones, między rzekami Urugwaj i Parana wiele nowych osiedli, zamieszkiwanych głównie przez Polaków, ale także Ukraińców, Białorusinów, Niemców, a nawet Japończyków.

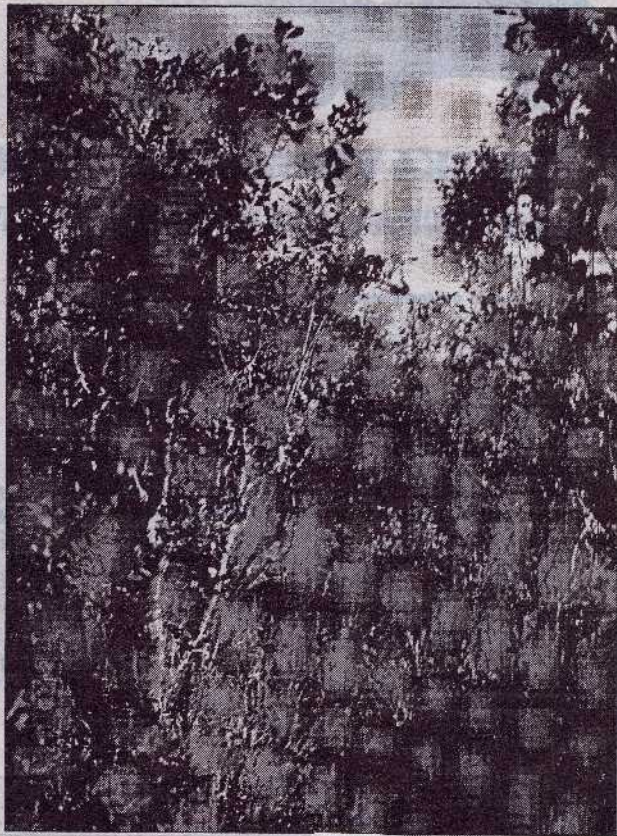
Działka przydzielona rodzinie przez rząd argentyński wydawała się mieć złą lokalizację, była oddalona od doliny rzecznej. Jednak przy jej dzisiejszym wykorzystaniu, tj. uprawie herbaty, okazało się dużym plusem, gdyż działki położone bezpośrednio nad rzeką charakteryzują się dużym wychłodzeniem przy spadkach temperatury, co niekorzystnie wpływa na plony tej uprawy.

Pierwsze spotkanie z Miguelem Skowronem ma miejsce w jego biurze. Jest już późna godzina popołudniowa lecz w administracji panuje nadal duży ruch. Przy komputerze jeden z pracowników

sprawdza prawidłowość wydruków, w tym czasie gospodarz zaabsorbowany jest wieloma rozmowami telefonicznymi z kontrahentami krajowymi i zagranicznymi. W wystawowej gablocie, za szkłem można podziwiać kilka gatunków produkowanej przez Skowrona her-

używane w fabryce maszyny są produkcyjnej argentyńskiej. Przed kilku dniami zakończono produkcję yerba mate, obecnie trwa jej pakowanie. Terenowym chevroletem jedziemy zobaczyć część ogromnej 400-ha posiadłości Skowrona.

Zakończono już zbiory yerba mate,



baty i yerba mate, są one eksportowane do wielu krajów świata: herbata czarna m.in. do ZSRR, Holandii, herbata zielona nawet do Japonii, a yerba mate głównie do krajów ościennych, tj. do Paragwaju, Chile, Boliwii, a także do Peru. Od kilku lat herbata Skowrona sprowadzana jest także do Polski.

Po krótkiej degustacji obu używek idziemy oglądać fabrykę herbaty i yerba mate.

Jak zawsze o tej porze roku, tj. w połowie października, trwa rozpoczęta niedawno produkcja herbaty, pełną parą pracują młyny i suszarnia. Wszystkie

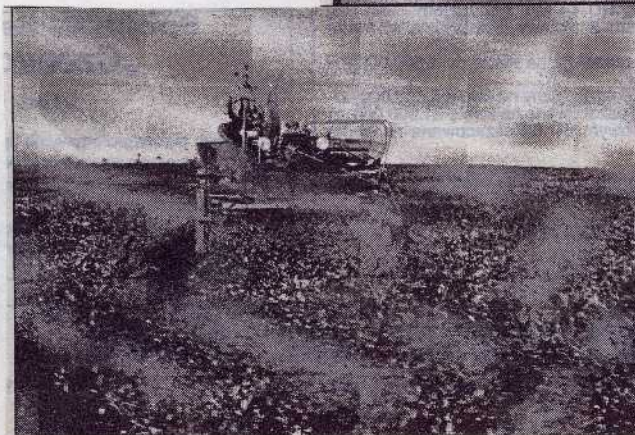
które odbywają się zazwyczaj w lutym i marcu. Trwa właśnie opryskiwanie krzewów, które chronione są w ten sposób przed szkodnikami. Nieco dalej, na plantacji herbaty, dokonuje się właśnie jej mechaniczny zbiór, przy którym pracują specjalnie przystosowane do tego celu maszyny firmy Citroen. Zbiór herbaty odbywa się od października do maja, mniej więcej od dwa tygodnie maszyny obcinają najmłodsze pędy liści i krzewów herbaćnianych. Roczny zbiór herbaty z tej plantacji wynosi ok. 2 tys. ton. Zbiory yerba mate są 4-krotnie większe i wynoszą ok. 8 tys. ton rocznie.

U podstaw tak dużego sukcesu ekonomicznego Skowrona legło połączenie upraw yerba mate - plantacji ojca i herbaty - plantacji teścia.

Po powrocie do domu, wieczorem przy kolacji jest sposobność poznania pozostałych członków rodziny. Żona Miguela podobnie jak on i teściowa mówi po polsku, natomiast żadne z ich dzieci nie zna języka polskiego. Najstarszy ich syn zginął przed 5 laty na torze w czasie wyścigów kartingowych. Średni syn studiuje w Buenos Aires ekonomię, natomiast dwójka młodszych dzieci, uczących się jeszcze w szkole, jest w domu. W pobliżu

mieszka liczna rodzina żony, która ma cztery siostry. Trzy z nich wyszły za mąż także za Polaków, a jedna za Włocha. We wszystkich tych domach kultywowane są nadal tradycje polskie, starsze pokolenie w czasie wspólnych rodzinnych biesiad rozmawia jeszcze po polsku, dzieci i wnuc-

ki nie znają już języka polskiego. Wszyscy chętnie spożywają przyrządzone przez seniorkę rodu typowo polskie potrawy. Także uroczystości, po staropolsku obchodzone są święta kościelne: Wielkanoc i Noże Narodzenie, a w księgozbiorach nie brakuje polskich książek i albumów.



Po kolacji Miguel chętnie pokazuje zdjęcia z albumu rodzinnego, niektóre z nich pochodzą z dalekiej, a jakże bliskiej jego sercu Polski. Wykonane zostały w trakcie jego pobytów handlowych w kraju przodków. Wielką pasją Skowrona jest lotnictwo, w lecie 1989 roku był wraz z żoną na międzynarodowej wystawie samolotów w Nowym Jorku. Niedawno sprzedał stary 4-osobowy samolot - awionetkę, kupił zaś najnowszy model Pipera. Samolot służy mu do celów służbowych - umożliwia szybkie dotarcie do odległej stolicy, gdzie znajduje się przedstawicielstwo firmy i biura handlu zagranicznego. Głównie jednak posiadanie samolotu pozwala na realizację pasji życiowej, tj. pilotażu sportowego.

Autor tekstu jest właścicielem Biura Turystycznego „TOURPOL”.